

4 i pół miliona znajduje się w Austrii i na Węgrzech. Słowaków 60 tysięcy należy do Austrii, reszta do Węgier. Garstka Czechów wchodzi w skład Śląska pruskiego. Bez mała 2 miliony Bułgarów pozostało jeszcze w Turcji. Około 100 tysięcy słowackich należy do Węgier i około 40 tysięcy do Włoch (reszta do Austrii). Nawet nie licząc, bo przekraczający zaledwie 100 tysięcy, serbowie żyjący są poddaniemi częściowo Prus, częściowo Saksonji. Polacy wchozą w skład trzech państw, a nadto, kilkadziesiąt tysięcy znajduje się na Węgrzech.

Mówimy tu naturalnie tylko o t. zw. obszarze etnograficznym, czyli narodowym, tj. o ludności skupionej gromadnie na własnej ziemi i stanowiącej tam większość mieszkańców. Poza tem narody słowiańskie rozproszone są szeroko po Europie całej, nieraz bardzo daleko od swoich granic, a także i po Ameryce.

Czechów np. znajduje się 250 tysięcy w Wiedniu, 35 tysięcy w Niemczech, 50 tysięcy na Węgrzech, 60 tysięcy w Rosji, 20 tysięcy na półwyspie Bałkańskim.

Wielka liczba słowian znajduje się w Ameryce północnej, a mianowicie:

Polaków	2,950,000
Czechów	300,000
Słowaków	450,000
Serbow Bułgarów	10,000
Serbo-Chorwatów	230,000
Słowenów	110,000
Rusinów	500,000

Czyli razem przeszło 4 i pół miliona!

Liczbę polaków oblicza p. Wasilewski w sposób następujący:

Na obszarze narodowościowym w Prusach	3,510,000
Na wychodźstwie w Niemczech	350,000
W Galicji zachod. i Śląsku austr.	2,720,000
W Galicji wschodniej	1,500,000
Na wychodźstwie w Austrii	60,000
Na Węgrzech	100,000
Na obsz. narod. (Król. Pol.) w Rosji	8,700,000
Na Ukrainie i Podolu	900,000
Na Litwie	1,000,000
Na wychodźstwie w Rosji	400,000
Na wychodźstwie w Europie Zachod.	100,000
Na wychodźstwie w Ameryce (północnej i południowej)	3,055,000

Razem prawie 22 i pół miliona polaków. Z tego przeszło 15 milionów, czyli zgórą dwie trzecie ogółu polaków przemieszkuje na własnym obszarze narodowościowym. Z pozostałej jednej trzeciej części, tj. z 7 i pół milionów, 3 i pół miliona znajduje się poza obszarem narodowym, ale na ziemiach, tworzących niegdyś państwo polskie; pozostałe 4 rozproszone są po całej kuli ziemskiej.

Z chwili.

— Kraja poglaski, że została już zdecydowana ostatecznie w sensie pracującym kwestja, czy jedna osoba może zajmować stanowisko prezesa Rady ministrów i ministra spraw wewnętrznych. Podobno ministrem spraw wewnętrznych ma zostać generał Kurlow.

— Stoliyin wraca z Lwowa 1, a Kokowicz 8 listopada.

— W tych dniach został zamknięty w Petersburgu zjazd delegatów od wolnych słuchaczy 6 uniwersytetów. Zjazd postanowił zwrócić się do Dumy Państwowej z jawną prośbą o udzielenie im prawa do wyrażania się w sprawie uniwersyteckiej, z prośbą o przyznanie wolnym słuchaczom prawa składania

na egzaminów państwowych w komisjach egzaminacyjnych przy uniwersytetach.

Sprawa powyższa czekała na zmianę dumskiej frakcji październikowej, która gotowa jest wziąć ją w opiekę, o ile nie zachce jej rozstrzygnąć samodzielnie minister oświaty, Szware.

— „Birz. Wied.” donosi, że subskrypcja na akcje nowo utworzonego Syndykatu anglo-rosyjskiego w Londynie nie wyniosła nawet 10 proc. potrzebnego kapitału.

Niepowodzenie to jest przypisywane przejściowemu stanowi polityki rosyjskiej.

— Do Petersburga przybył znany milioner angielski, David Morgan, który świeżo nabył w Rosji, na Uralu, stynny Kysztym, sam w sobie stanowiący okręg górniczy na przestrzeni 600 tys. desiatyn. Cena kupna wyniosła 20 milionów rubli.

— Ministerstwo finansów wyjaśniło, że prawo do sezonowych ulgów ulgowych podmiotów na kolejach żelaznych przysługują jedynie wychowankom szkół przywilejowych, ziemskich, miejskich, pozostających pod opieką Cesarzowej Marii, cerkiewnych, Ożerowego Krzyża i należących do Instytutu dobroczynnych.

W ten sposób wychowawcy szkół prywatnych są pozbawieni tej ulgi i pozbawieni najniebezpieczniejszej, gdyż najczęściej dostają się oni do szkół prywatnych jedynie z przyczyny braku miejsc wolnych w szkołach rządowych.

Ostatni z komunardów

W Radzie Państwa.

Pod takim tytułem „Riecz” umieszczono dowolny niby wywiad swego współpracownika u członka Rady Państwa, H. Korwin-Milewskiego.

W literaturze znanej a poświęconej dziejom komunury paryskiej i jej bohaterów — pisze gazeta — istniała zagadka dotąd nierozstrzygnięta: kto był sekretarzem komunury, kto przyłożył pieczęć pod wyrokiem skazującym na rozstrzelanie arcybiskupa Darbois, prezydenta Bonicia i a setek innych zakładników, kto niejakiego legalizował spalenie najpiękniejszych pałaców, całych dzielnic miasta itp?

Była to tajemnica i tajemnica denerwująca.

I oto dziś została wyjaśniona dzięki pracom naukowym znanego „działacza” ministerialnego, Gustawa Szmidta i petersburskiej gaz. „Ziemszczina”. B. sekretarz komunury wyszukał dla siebie najlepsze placówki: siedzi on w Radzie Państwa, mając jednego sekretarza stanu przy sobie, a drugiego — za sobą.

To — H. Korwin-Milewski. Współpracownik „Rieczy” dotarł aż do nieznanego członka Rady Państwa i zdumiał się jego konwencjonalnym wyglądem, co mu się wydało podejrzanym, według orzeczenia nieśmiertelnego Sherlocka.

— Postanowiłem zbliżyć się ostrożnie — opowiada współpracownik dalej — i zaczynam indagację.

— Raczmy mi sz. pan powiedzieć, które z miast Francji cieszyły się jego bytnością?

— Rodzice przywieźli mnie do Francji dzieckiem, w r. 1838 i odszedł aż do r. 1878, pozostawiając tam, za wyjątkiem trzech lat spędzonych w uniwersytecie dorpachim i czasu trwania wojny francusko-niemieckiej.

— Jakże pan miał środki? Czy nie otrzymywał pan subsydjów od ówczesnego związku międzynarodowego?

— Wystarczyły mi subsydja rodziców, w r. 1838 i odszedł aż do r. 1878, pozostawiając tam, za wyjątkiem trzech lat spędzonych w uniwersytecie dorpachim i czasu trwania wojny francusko-niemieckiej.

— Wobec tak pewnego udawania, postanowiłem zadać ci os. stanowczy i niespodziewany.

— Wypowiedział mi subsydja rodziców, w r. 1838 i odszedł aż do r. 1878, pozostawiając tam, za wyjątkiem trzech lat spędzonych w uniwersytecie dorpachim i czasu trwania wojny francusko-niemieckiej.

— Wypowiedział mi subsydja rodziców, w r. 1838 i odszedł aż do r. 1878, pozostawiając tam, za wyjątkiem trzech lat spędzonych w uniwersytecie dorpachim i czasu trwania wojny francusko-niemieckiej.

— Wypowiedział mi subsydja rodziców, w r. 1838 i odszedł aż do r. 1878, pozostawiając tam, za wyjątkiem trzech lat spędzonych w uniwersytecie dorpachim i czasu trwania wojny francusko-niemieckiej.

— Wypowiedział mi subsydja rodziców, w r. 1838 i odszedł aż do r. 1878, pozostawiając tam, za wyjątkiem trzech lat spędzonych w uniwersytecie dorpachim i czasu trwania wojny francusko-niemieckiej.

— Wypowiedział mi subsydja rodziców, w r. 1838 i odszedł aż do r. 1878, pozostawiając tam, za wyjątkiem trzech lat spędzonych w uniwersytecie dorpachim i czasu trwania wojny francusko-niemieckiej.

— Wypowiedział mi subsydja rodziców, w r. 1838 i odszedł aż do r. 1878, pozostawiając tam, za wyjątkiem trzech lat spędzonych w uniwersytecie dorpachim i czasu trwania wojny francusko-niemieckiej.

— A jednak byłeś pan sekretarzem komunury?

— Ah! drgnął i tonem całkiem obójnym odpowiedział:

— Tak przynajmniej pisał jakiś świński.

— Jest zbyt naturalny — pomyślałem sobie.

— I pana to nie burza?

— Owszem, lecz cóż mi pozostało uczynić?

— Co? Dowieść swej niewinności i pociągnąć oszczerców do sądu!

— Takbym zrobił w Berlinie, gdzie, jak mówią, są sędziowie, a w Petersburgu, gdzie jest Senat, strach bierze! A nuż — komentuję!

— Jakichże to trzeba komentary, skoro niewinność pańska jest oczywista?

— Niebaczny młodzieńcze, azali nie wiesz, że w krajach, gdzie sady są „o ile możności” niepodległe, gdzie jest konstytucja „w przybliżeniu”, wyrabia się również logika mniej więcej prawdopodobna, powstają takie same mniej więcej dowody i ustala się podobna do nich wina?

A po chwili tak rzecz swą ciągnął mój rozmówca:

— Pamiętam coś podobnego z r. 1865 (jeden wypadek nawet z bliska mnie obchodził): taki to i taki dla braku winy sądowo został uwięziony, ponieważ jednak „jest podejrzan” o współzucie dla buntu — ma być zesłany do gubernji wewnętrznych (oczywiście po obowiązku wej konfiskacie majątku). Mogłoby się tedy wydżyć, że byłbym wytłumaczony z podejrzenia o sekretariat, lecz — oskarżony o współzucie dla komunury.

Widziałem wyraźnie, że winowajca usiłował odwrócić moją uwagę. Lecz wczasy przypominałem sobie naukę Sherlocka i palnąłem prosto z mostu:

— Tak, obywatel litewski, Korwin-Milewski, nie był i nie mógł być sekretarzem komunury, a pan, ekscelecjo, członek Rady Państwa, mógłbyś nim być... bo nie jesteś Korwin-Milewskim.

— Kimże tedy jestem?

— Arseniuszem Loupin!

Rozmowa mój przybłąd, niby trup i szybko się oddalił.

Mówią, że do Rady Państwa ma być złożony wniosek, opatrzony 33 podpisaniami członków „o usunięciu komunardów z Rady Państwa”. Badania w tej sprawie ma przeprowadzić znany ze swych niezłomnych przekonań podprokurator Razumowski.

— W Radzie miejskiej.

Pierwsze nadzwyczajne posiedzenie nowej Rady w Sali miejskiej; oświetlenie i głośnie; szeregi krzesel, rozstawionych półkami naprzeciwko stołu prezydyjnego; na t. zw. balkonikie dziennikarze i spora publiczność; nastroj uroczysty.

Pośród radnych dużo nowych twarzy; paru przedstawicieli „osmego cyrkulu”.

O g. 8 p. prezydent Węstawski zajął posiedzenie przemówieniem, w którym powitał przedwojennymi nowymi radnymi. Następnie p. Węstawski wskazał, jakie zadanie będzie miało do rozwiązania nowa Rada:

— „Przed trzydziestu pięciu laty budżet m. Wilna wynosił zaledwie 75 tys. rb. — ciągnie mówca — dziś sięga on miliona przeszło rubli, lecz wzrost jego postępuje właściwie zbyt powoli”.

Jedną z głównych przyczyn tego

zjawiska jest, zdaniem mówcy, wadliwy system opodatkowania nieruchomości na korzyść miasta.

Podatek ten normuje się zwykle według intratności danej posiadłości; pragnąc zaś sprawę tę rozstrzygnąć racjonalnie należy ten podatek określać na podstawie faktycznej wartości. Dalej mówca zaznacza, że miasto wskutek nieodkonalności ustawy miejskiej, zmuszone jest wydatkować znaczne sumy na cele, nie mające nic wspólnego z istotnymi potrzebami miasta.

Reforma ustawy miejskiej jest niezbędna i reforma zostanie wkrótce, prawdopodobnie, przeprowadzona.

„Miasto zamierza urzeczywistnić cały szereg przedsięwzięć o skali bardzo szeroko zakrojonej. Będzie to wymagało pracy wytrwałej, energicznej i intensywniej. Zarząd jeden nie będzie w stanie podołać tym zadaniom. Cały ten ogrom pracy wypadnie podzielić między komisje poszczególnie.

„Niech więc ci z pomiędzy radnych, którzy zostaną powołani do tych komisji nie uchylać się od pełnienia tych uciążliwych, być może, lecz natomiast zaszczytnych obowiązków, lecz swą pracą, wiedzą i doświadczeniem życiowym przyczyniać się do podniesienia naszego miasta.

Musimy podnieść szkolnictwo, uregulować kwestję szpitali, opieki nad biednymi nie mówiąc już o całym szeregu innych spraw, które należy rozstrzygnąć aby nadać Wilno cechę miasta kulturalnego. Czekamy na pracę obywateli, a nie sądzić panowie, że mamy przed sobą dużo czasu. Gdy przed czterema laty my, starzy radni rozpoczynaliśmy swą działalność, zdawało się nam, że zdążymy rozstrzygnąć pomyślnie wszystkie kwestje, załatwić które uważaliśmy za swój obowiązek. A jak mało właściwie potrafiliśmy dokonać!

Sympatyczną tę przemowę przyjęło zgromadzenie oklaskami.

Następnie poruszono kwestję zwiększenia wynagrodzenia, pobieranego przez prezydenta i członków zarządu. Było kilka propozycji. Podwyższyc członkom zarządu pensję o 600 rb. rocznie, pozostawiając pensję prezydenta w poprzedniej normie 6 tys. rb.; zwiększyć pensję prezydenta do 7,200 rb., a nawet proponowano, aby prezydentowi, oprócz pensji, wyasygnowano rocznie 3 tys. rb. na reprezentację. Lecz przy głosowaniu wnioski te upadły i uchwalono pozostawić wynagrodzenia pobierane przez prezydenta i członków zarządu w dawnej normie, natomiast utrzymać kosztami zarządu parę koni, któreby służyły do rozjazdów w interesach służbowych. Najciekawszym punktem porządku dziennego był, rzecz oczywista, wybór prezydenta.

Z urny wyborczej jednogłośnie wyszedł obecny prezydent p. Michał Węstawski, a ten wynik głosowania został przyjęty gromotem oklasków.

Na członków zarządu zostali wybrani ponownie pp. A. Jankowski i A. Łapiński i na sekretarza Rady p. M. Dziwiewski.

Do komisji budżetowej zostali ponownie obrani pp. W. Bańkowski, I. Runimowicz, J. Wolski, A. Zmaczyński, S. Kiewlicz, W. Nowicki, L. Ochotnicki, G. Rodzewicz, O. Rouk, J. Sumorok, A. Tupalski, P. Frumkin, N. Szewalew, G. Szentfeld, K. Szmagiero, E. Jabłoński, A. Jaroszyński.

Do komisji, mającej zrealizować pożyczkę miejską pp.: W. Bańkowski, W. Baturin, A. Gordon, T. Dembowski, A. Zmaczyński, S. Kiewlicz,

zawołano po drugie przerwie balety fantazyjne „Kopciuszka”.

W próbach słynna sztuka G. Hauptmanna „Kolega Chrampton”.

W przyszłym tygodniu ukaza się na scenie sztuka Benedykta Horta „Doktor Komski”. Sztuka ta została nagrodzona na konkursie warszawskim.

— Pustki na „Balladynie”. W piątek, 30 października r. b. odegrano a powodu roku jubileuszowego Słowackiego, znakomity utwór tego wieszcza „Balladyna” przy kompletnych pustkach. Kasa tego wieczoru wykazała 94 rub. 22 kop. Cyfry te są wymowniejsze niż wszelkie słowa.

— Z Lutni. W niedzielę wieczorem wystawiona będzie w Lutni poważna komedia Korzeniowskiego p. t. „Żydzi” w 4 aktach, w 7 odsłonach. Utwór ten zaszczytnie widziany w literaturze, niestety, naogół mało jest znanym szerszej publiczności, zwłaszcza naszej.

Jest to poważna satyra, która śmieje się i silnie podkreśla wady pewnych sfer naszego społeczeństwa, które najczęściej przypisują żydom, nie pozbawiona jest jednakże jednostek sympatycznych o wyższym nastroju duchowym.

Początek o g. 8 m. 10.

Zapisy w niedzielę 1—3 pp. i od 6 wiecz.

W niedzielę, 8 listopada wznowiona zostanie „Knapia” Zenona Pawłowskiego.

— Kabaret artystyczno-literacki. Pełno było i gwarno wczoraj przedstawianiu „Momusików”. Artysty oklaskiwani gorąco, chętnie dawali dużo utworów nad programem.

Jutro, w niedzielę, jest pożegnaniem przedstawienie kabaretu, na które dyrektor Pawłowski przygotował wiele aktualności miejscowych, między innymi wygłosi bardzo ciekawy referat „O wewnętrznych stosunkach w teatrze...” pióra jednego z miejscowych literatów.

Nie potrzeba chyba zachęcać, aby Wilno pospieszyło pożegnać drugiego momusików, która nam dała ciekawie i mile i ciekawe wieczory.

— „Słowo i czyn”. Ukazał się czwarty numer dwutygodnika „Słowo i czyn”, redagowanego przez k. St. Miłkowskiego. Na obfitą i urozmaiconą treść tego ostatniego numeru złożyły się następujące prace: „Prawda w nas jest” — St. Miłkowski, „Ideal polaków” — Korab, „Moda i antymoderność” — Ig. Ch. (c. d.), „Wyzwolenie przez krew” — Stefan Okulicz (c. d.), „W Jego śladach” — A. Karpowicz (c. d.), „O wychowaniu” — czym wpływie literatury — A. Mazanowski (dok.), „Wędrowna prawda” (nowella) St. Świętochowska, „Z przeglądu prasy i literatury” — J. Foerster, „Szkoła i charakter” — J. Zycha, W. Kosiakiewicz, „Z powrotem”, „Wrzós”, „Sprawozdanie z ruchu religijnego, naukowego, społecznego i narodowo-politycznego”, „O powieści na nadesłane pytania” — E. Węstawski, „Bibliografia”.

— Sprawa prasowa. Senat postanowił bez skutku kasacyjną skargę redaktora hebrajskiego dziennika „Hadar”, Kaca, skazanego przez sąd sądowny wileński na rok twierdzy za zamieszczenie w swym piśmie straszenia odeszły wyborczej.

— Podziękowanie. Opiekunka Ochotki I Jadwiga Leszczyńska najserdeczniej dziękuje pani Adolfowej Kiersnowskiej z Druksienki i p. Marii Kiersnowskiej za ciepłe wścowskie serduszek i pani Helenie S. za garść robę i pościel dla biednych dzieci.

— Zwiastun Nowego Roku. Na kłódm i staraniem p. S. Zajkowski go zostały wydane kalendarzyki

FOTOGRAFIE.

Z pozostałych kartek znajome oblicza. Spojrzały na mnie ciche, zadumane; i przeszłość wspomnień otwierając ranę, Dawno zagasyłych obrazów pożywa.

Na żółte kartki, na żółtko oblicza. Patrząc, wpadł się w rymy [kochane...]

Ach! czasem czytam z ich twarzy [nagane,]

Czasem śni w oku ich łza [tajemnicza.]

Mnie życie!.. kartki pozostały i twarz... Tam — ktoś uśmiechem z za grobu mnie [wita...]

O! są uśmiechy, które rany leczą!... „Postuchaj!.. Wkrótce tak ludziom [pokaże]

Twój wizerunek i cicho zapyta: „Czyście go znali?... i wszyscy [zaprząca.]

Henryk Skirmuntt.

Kronika Wileńska.

— Kalendarzyk. Dziś, w niedzielę — uroczystość Wszystkich Świętych, jutro — Dzień Zaduszny, św. Józefa W., pojutrze św. Karola Boromeusza B. W., Witalisa M.

— Statystyka ludności. W uzupełnieniu wiadomości, podanej w numerze wczorajszym o ogólnej ilości mieszkańców w Wilnie przycząmy poniżej cyfry o poszczególnym składzie ludności wileńskiej według wyznacji, z tem zastrzeżeniem jednak, że są to cyfry urzędowe...

Katolików jest w Wilnie, według tych danych 59,945 osób, w tem 30,178 mężczyzn i 29,765 kobiet. (W ciągu ostatniego roku przybyło 95 mężczyzn, kobiet zaś ubyło — 151).

Prawosławnych — 31, 520 osób (?), żydów — 71,066, ewangelików — 1780, kalwinów — 239, staroobrzędowców — 1100, karaimów — 177, mahometan — 342 i ormian — 5. Tak więc przeważającym elementem składowym ludności wileńskiej są żydzi.

— Teatr polski. Dziś, w niedzielę, w teatrze Miejskim dwa przedstawienia: o godz. 2 po poł. po c. naach znichomych zajmująca przeróbka sceniczna w 6 obrazach „Ogniem i mieczem”; z powieści H. Sienkiewicza, wieczorem po raz pierwszy „Diana”, komedia obyczajowa w 4 aktach, z czasów Księżnej Warszawskiej. Udział w tej stylowej komedji bierze pp. Podgórska (tutulowa rola) Szymańska, Okornicka, Morozowiczowa oraz pp. Oranowski (rola ks. Józefa Poniatowskiego), Strycharski, Rył, Rychołowski, Folt, Borawski i inni.

W poniedziałek przedstawienie nie będzie.

We wtorek beneficj cenionego artysty i reżysera naszej sceny, p. Józefa Popławskiego. Beneficjent wybrał na ten wieczór tłumaczoną przez siebie z angielskiego komedję Sheridana „Szkoła plotek”.

We środę przedstawienie nie będzie.

We czwartek po raz trzeci oieszczając się powrotem satyra Cavaillet'a i Fleura's „Król”.

W piątek przedstawienie nie będzie.

W sobotę dyrekcja wznawia dawno niegrana, efektowną tragedję, z czasów Nerona „Lugję”, po ocenach znichomych.

W niedzielę jedno tylko przedstawienie, o godzinie 2 po południu w teatrze Miejskim; odegrana zostanie

zawołano po drugie przerwie balety fantazyjne „Kopciuszka”.

W próbach słynna sztuka G. Hauptmanna „Kolega Chrampton”.

W przyszłym tygodniu ukaza się na scenie sztuka Benedykta Horta „Doktor Komski”. Sztuka ta została nagrodzona na konkursie warszawskim.

— Pustki na „Balladynie”. W piątek, 30 października r. b. odegrano a powodu roku jubileuszowego Słowackiego, znakomity utwór tego wieszcza „Balladyna” przy kompletnych pustkach. Kasa tego wieczoru wykazała 94 rub. 22 kop. Cyfry te są wymowniejsze niż wszelkie słowa.

— Z Lutni. W niedzielę wieczorem wystawiona będzie w Lutni poważna komedia Korzeniowskiego p. t. „Żydzi” w 4 aktach, w 7 odsłonach. Utwór ten zaszczytnie widziany w literaturze, niestety, naogół mało jest znanym szerszej publiczności, zwłaszcza naszej.

Jest to poważna satyra, która śmieje się i silnie podkreśla wady pewnych sfer naszego społeczeństwa, które najczęściej przypisują żydom, nie pozbawiona jest jednakże jednostek sympatycznych o wyższym nastroju duchowym.

Początek o g. 8 m. 10.

Zapisy w niedzielę 1—3 pp. i od 6 wiecz.

W niedzielę, 8 listopada wznowiona zostanie „Knapia” Zenona Pawłowskiego.

— Kabaret artystyczno-literacki. Pełno było i gwarno wczoraj przedstawianiu „Momusików”. Artysty oklaskiwani gorąco, chętnie dawali dużo utworów nad programem.

Jutro, w niedzielę, jest pożegnaniem przedstawienie kabaretu, na które dyrektor Pawłowski przygotował wiele aktualności miejscowych, między innymi wygłosi bardzo ciekawy referat „O wewnętrznych stosunkach w teatrze...” pióra jednego z miejscowych literatów.

Nie potrzeba chyba zachęcać, aby Wilno pospieszyło pożegnać drugiego momusików, która nam dała ciekawie i mile i ciekawe wieczory.

— „Słowo i czyn”. Ukazał się czwarty numer dwutygodnika „Słowo i czyn”, redagowanego przez k. St. Miłkowskiego. Na obfitą i urozmaiconą treść tego ostatniego numeru złożyły się następujące prace: „Prawda w nas jest” — St. Miłkowski, „Ideal polaków” — Korab, „Moda i antymoderność” — Ig. Ch. (c. d.), „Wyzwolenie przez krew” — Stefan Okulicz (c. d.), „W Jego śladach” — A. Karpowicz (c. d.), „O wychowaniu” — czym wpływie literatury — A. Mazanowski (dok.), „Wędrowna prawda” (nowella) St. Świętochowska, „Z przeglądu prasy i literatury” — J. Foerster, „Szkoła i charakter” — J. Zycha, W. Kosiakiewicz, „Z powrotem”, „Wrzós”, „Sprawozdanie z ruchu religijnego, naukowego, społecznego i narodowo-politycznego”, „O powieści na nadesłane pytania” — E. Węstawski, „Bibliografia”.

— Sprawa prasowa. Senat postanowił bez skutku kasacyjną skargę redaktora hebrajskiego dziennika „Hadar”, Kaca, skazanego przez sąd sądowny wileński na rok twierdzy za zamieszczenie w swym piśmie straszenia odeszły wyborczej.

— Podziękowanie. Opiekunka Ochotki I Jadwiga Leszczyńska najserdeczniej dziękuje pani Adolfowej Kiersnowskiej z Druksienki i p. Marii Kiersnowskiej za ciepłe wścowskie serduszek i pani Helenie S. za garść robę i pościel dla biednych dzieci.

— Zwiastun Nowego Roku. Na kłódm i staraniem p. S. Zajkowski go zostały wydane kalendarzyki

ODCINEK „KURJERA LITEWSKIEGO”.

S. CZARNOCKI.

W dzień Zaduszny.

Krokiem leniwym, ocieślałem, jakby dźwięk brzmieć ponad siły na ramionach, wciągnął się Zwarski na czwarte piętro, wziął klucze od numerowej, przeszedł długi i wąski, zaledwie cokolwiek jakąs kopaczką ławeczka oświetlony korytarz, otworzył drzwi, a znalazł

Nieraz bywają chwile
gdy chciałoby się odgadnąć przyszłość lub otrzymać radę. W takiej chwili przypomnijcie sobie adres
profesora chiromancji M. Epstein-Jana.
Odwiedźcie go lub przekonaście się, że na podstawie danych nankowych, dotyczących was osobiście lub na podstawie fotogr. lub rękopisu bliskiej wam osoby, okłamał przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Opłaca się miejscowych nie mniej 1 rb. za fotogr. lub rękopisu, prócz tego koszty poczt. Miejscowi powinni koniecznie podać imię, rok i miesiąc urodzenia. Wilno, ul. Wileńska Nr 25, w podwórku na lewo, mieszkanie (parter) 23, M. Epstein-Jan.

PIERWSZA w m. WILNIE

Spółka współdzielcza krawców

Firma założona na zasadach Kooperacyjnych, wykonuje wszelkie go rodzaju obstalunki — na ubrania męskie, damskie i specjalnie futrzane. Wykonanie szybkie, akurata i sumienne.

ul. Św. Jakska Nr 19 (w podwórzu). Przyjmują się odzieżowcy



Pianina

Sprzedat i wynajem

Skopowska 4,
mag. Bujiwida.
8-6-1210a

Do sprzedania

mebli za 20 rb.: oglądać
3-eg. Antokol 30.

KTO CHCE SIĘ

WZBOGACIĆ?

niewch wstać swój adres.
Warszawa, Centr. poczt. 457

Sprzedam suknie

Herzawską, pokrytą tinton, nie używaną, — na osobę 50-60 wzrostu Średniego za 60 rb. Tamże 2 duże kawy lwa, 7 par pejsze olejne. Kalwaryjska 21-5.

ZENITH
najdokładniejsze zegarki.



na w składach zegarków
M. Podzielwera, ul. Niemiecka
i D. M. 1432

BIURO ROLNICZO-TECHNICZNE

FELICJAN PUZYŃSKI

Wilno — Gubernatorska № 10

(dawniej Wojciech Szarecki).

**Do sprzedania para gniadych
POWOZOWYCH KONI,**
w majątku WERKACH, telef. 479.
3-3-1266a

**SZWEDZKIE
KURTKI SKÓRZANE**
czarne i kolorowe na flanelę i fut-
rze do nabycia w fabryce nie-

44-6-1090a

Monogramy i Faksimile
złote i srebrne

 pięknych fa-
ksimilów i do-

Marki T A 10, si. bębnowy oddziela 3% wlad. na /gods. rb.	30.
" 14 " " " " " " "	55.
" 12 " " " " " " "	65.
" 11% " " " " " " "	80.
" A syst. talerzyk. " " " " " " "	75.
" X " " " " " " "	90.
" B " " " " " " "	100.
" C " " " " " " "	150.
" D " " " " " " "	235.

Maślinice Tytan "ALEXANDRA", z blachy stalowej potrójnie cynowa-
nej, pibia odrazu

M. LEWINKAHANA
 Wilno, ulica Wielka № 20
 drugie piętro, wejście ze skrzy-
 żła paradowego, naprzeciwko 2-go
 gimnazjum
 Wielki wybór wszelkich gatun-
 ków odzieży nieprzemakalnej i
 burek.
 Przewidzina się zamówienia. Cenę
 Sierpachowska № 12, przetr-
 parciejają majątków, nierz-
 czy w kupnie, sprzedaży nierz-
 chomości wiejskich, majątków
 poszukiwaniu i lokacje mają-
 tów, wynajmie majątków, do-
 mieszkau, sklepów etc.

1069a konywa
Pierwszorzędny magazyn
 złotych i srebrnych wyrobów
 ORAZ PRACOWNIA ZEGARÓW
F. KENIGSBERGA
 Wilno, ul. Wielka 84
 w pobliżu kościoła Ostrobramskiego

Czytelnia książek polskich
 przy księgarni
W. Makowskiego
 otrzymuje stale najnowsze wy-
 dawnictwa polskiej literatury. Opie-
 ta miesięczna kop. 30.
 3-3-1229

Smalczany karney 2 4 22 26
 Cena rb. 15 18 22 26.
 Wszelkie maszyny i przybory mleczarskie, oliwa separatorowa, oliwa do maszyn, powrozy i postronki, smarowidło do osi, — szezczkarnie, mleczarnie i wogóle wszelkie maszyny i narzędzia gospodarstwie po cenach najniższych
 Przy zakładzie warsztat reperycyjny, gdzie wszelkie reperacje uskuteczniają się pod nadzorem specjalisty, prędko, akuratanie i nie drogo. 1238a

Walerjan Pakiński

Wszystkie wybrory oryginalnych
austrackich materjałów dla mowiedzi.

Wszystkie wybrory gotowych palt i ubrań.

Wszystkie wybrory gotowych palt i ubrań.

Wszystkie wybrory gotowych palt i ubrań.

Krój wykwalif.

W tym rodzaju Magazyń w Mińsku lit.

Wacharszewska № 69, dom Laundaz.

Kupno-sprzedaz

lasów i domów, lokata kapitału
na hypoteki. **Juljan Krewar,**
no, Gubernatorska 10.
№ 890.

Posady i prace.

a) Poszukiwani

Inteligentny młody człowiek, rosyjski, posiadający świadectwo i poręczenie, z wyświe-
telnymi rekomendacjami, poszukujący
zuchwałyst zajęcia w wyspach
jako praktykant koczowniczych
pisarzy. Warunki: skromne, być
może i bez pensji. Oferty: Wła-
dysław, Skopdówka 5 m. p. Iwazowa
A. Romanowski.

NOWOOWTWORZONY MAGAZYN
konfekcji damskiej i dziecięcej
S. PACKIEWICZ ul. Wielka (Zamkowa) **№ 3**
 vis-à-vis katolickiego konsystorza.

Robota staranna. 243a Ceny niskie.

PURGEN
BAYER

BUDAPEST

IDEALNY ŚRODEK
PRZECZYSZCZAJĄCY

Originalne pudełko opatrzone są niebieską opaską z rosyjskim napisem

Cena pudełka 65 kop.

0a



Wspaniały zegarek za 1 rb. 85 kop.
 Prosimy zamawiać z 1-go źródła zegarki męsk. o-
 twarte, z czarnel. ang. stali „Remontoir” nakreca-

Zegaraki to mogą za- zegarakiem wyglądem, jakim się
ostają, za 3 rb. 00 kop. i drożej. — Wysyłamy tylko
dokładnością chodu i trwałości mechanizmy. — Wysyłamy tylko
zegarki starannie wypróbowane, wyregulowane co do sekundy, z
gwarancją na 8-1 em! — Także zegar. najwzr. gatunek (grubość
mniej-więcej srebrnego rubla), po cenie 2 rb. 65 kop., za 2 sztuki
5 rb. 15 kop., 3 szt. 7 rb. 70 kop., a za 6 szt. 15 rb. 25 kop. — Zeg-
arki kryte o 75 kop. drożej. — Zegarki owarło damskie, czarni-
1-go gatunku po rb. 2 kop. 35, kryte o 75 kop. drożej. — Srebrne
(94%) kryte, męskie i damskie, najwzyszych gatunek, bardzo piękne
po 9 rb. 75 kop. i po 13 rb. 95 kop. — Z amerykańskiego złota
(z gwarancją długoletniej trwałości) po rb. 12 kop. 25 i 18 rb. 85
kop. Ceny te obowiązują również hurtowników. Upzejście presmimy
nie równać nas z taniemi falsyfikatami. Zamówienia wykonujemy się
bezwzględnie, za zaliczeniem i bez zadržat. Adresować: Dom handlo-
wy Sz. Hermana, Warszawa, ul. Mazowiecka № 11. 5-1-1229a

Znajdująco się pod zarządcm Ministerjum Oświaty.

Kursa buchalteryjne dla osób poci obcoja **N. A. Mochowych** WILNO, Kazańska 7

Przyjmują się wpisy na oddział zasadniczy. Początek zajęć 25 li-
stopada. Na oddziale zasadniczym wykłada się: buchalterję, kore-
spondencję handlową, arytmetykę handlową, ekonomję handlową i
prawo handlowe. Wpis wynosi 75 rb. Bezpłatnie przygotowania ro-
syjskiego i krytyczki. Ligamina oddzielne. Wpad 1-egym marcu.
Powtórzenie kursów bezpłatne. Przy kursach znajdują się biuro ro-
bot buchalteryjnych. Kancelarja otwarta od godz. 11 do 5.
5-1-1229a

Hotel „BRISTOL“

Do wynajęcia świeżo oddane numery
z zupełnie nowem umeblowaniem, miesiecznicze z ustęp-
stwem. Znajdują się numery złożone z 3-ch pokoiów.
Oddzielne wejście paradowe. 1293a



Praca

Pracownicy

OGŁOSZENIA DROBNE.

WADZE PAŃ! Uzdolniona krawcowa (była pracownica pierwszorzędnych firm warszawskich) przyjmuje do roboty kostiumy, suknie, bluzki, ubranka dziecięce. Wykonanie sumienne i eleganckie, ceny umiarkowane. — Wielka № 40 m. 22. 2233

Praca

Pracownicy

OGŁOSZENIA DROBNE.

WADZE PAŃ! Uzdolniona krawcowa (była pracownica pierwszorzędnych firm warszawskich) przyjmuje do roboty kostiumy, suknie, bluzki, ubranka dziecięce. Wykonanie sumienne i eleganckie, ceny umiarkowane. — Wielka № 40 m. 22. 2233

Angielskie bezpłatne lekcje rozpoczynają się w Warkowskiem Klubie przy ul. Dworcowej o 7 wiecz. w niedzielę 4 i listopada, według systemu Berlitz'a, pod kierunkiem prof. Turnera (uniw. Cambridge), zamieszkałego przy ul. Żandarm-skiej 5 m. 10. 3-3-1079

Biuro pedagogiczne Woje-wódzkiej, Wilno, Siemionowska 4, telefon 236; Francuz-ka z angielskim, 6 konada mi-nyka. Student-matematyk na kondycję; wymagania ekonomiczne.

Wauka (cadła) i przykrowa-
wiza w completech, pod kierun-
kiem **Adama Kuncewi-**
czka, nauczyciela gimnazjum i
pensjonat dla uczniów.
Opłata umiarkowana. W latach
ubiegłych wszyscy kompletnie
ustąpili do zakładów rządowych.
Wzrost 16-1. 5-6-1053

Nauczyciel <sup>naucz. L. Cze-
rwicki, po po-
wrocie z zagranicy wykłada naj-
nowsze salonowe tańce. Skopów-
ca 2, № 6, m. № 2. 15-1-1066</sup>

Wzrost szkoły chemiczno-te-
chnicznej poszukuje
osób w zakresie sześciu klas
przez języków obcych. Oferty
w Administracji „Kurjera Lit.”
pod literami „W. M.” 4-4-g

Warszawa — **biuro fasji-**
skiej poleca
francuza młodego z angielskim,
niemieckim, znajomości sportów;
angielski z francuskim; francuzki
z szwajcarskim, świadectwa doskona-
ne. Nauczycielki-gimnazjalistki.
Włodzimierska 19. 3-1-444a

Kupno i sprzedaż.

a) Poszukiwani
Poszukuje do wyjazdu
elegancko urządzonych, salono-
wypalnia. Oferty prosi przysła-
ć: Klejdany, kowieński gm. so-
Opitołoki S. Z. 3-2-1061

b) Zaofiarowani
Z powodu wyjazdu do W.
na 225 rb. na półrocz. <sup>poszuk.
nauki i roz-
w. 3-3-1061</sup>
czę 5, wiadomość u zarządcy
ca 1061

2 umeblowane <sup>poszuk.
razem z
kuchnią 2-2-1061</sup>
lub osobno do wynajęcia
zańska 13 m. 12

Różne.

Michał Wilczyński
Biuro Komersjo-Informacyjne
Mińsk lit., Sierpuchowska 12, po-
sł. 100. **Wszyscy** <sup>poszuk.
rozmaitych
3-3-1061</sup>
leca: oficyalistów, romanistów,
hrabów, służbę domową z doświ-
świadcztwami.

Wzrostki hacyjów, tulipa-
now, narcyzów, ta-
nów, irysów, lilii, cołchicum
na nabycia w składzie nasion
owoczystwa Pomologicznego,
— Wielka № 4. Tamże sprzedają
te stale jabłka na pudy i fun-
ty. Pud jabłek rb. 1 do rb. 1 k.
— 20. Skład otwarty od 10 do 4 ej
godz. po poł. 2-2-441a

do sprzedania meble
salono-
ne, kryte wełną bordo, a pokro-
kami z szarego płótna. — Tatar-
ca 20-6. 3-8-1073

Wzrostki hacyjów, tulipa-
now, narcyzów, ta-
nów, irysów, lilii, cołchicum
na nabycia w składzie nasion
owoczystwa Pomologicznego,
— Wielka № 4. Tamże sprzedają
te stale jabłka na pudy i fun-
ty. Pud jabłek rb. 1 do rb. 1 k.
— 20. Skład otwarty od 10 do 4 ej
godz. po poł. 2-2-441a

Otworzony został detal
pensjonat w
Warszawie, Sienna № 5, tel.
114-42, urządzący z komfortem
nowoczesnym. Cenyja Włoso-
wskiego od 1,60 do 3,20. Mi-
używanie dziennie 1,60. Mi-
Utrzymanie następstw — Włoso-
świetlenie elektryczne. 62-14-376a